



Cicha noc, święta noc...



Słyszac tą wyjątkową, znaną od blisko 200 lat kolędę, czujemy dziwne ciepło przenikające na wskroś ciało. Gardło zaciska się ze wzruszenia o oczy robią się jakieś wilgotne... . Tak, nadchodzi najpiękniejszy czas w roku, czas wyczekiwany przez wszystkich. Atmosfera świątecznego domu, przygotowań, spotkań z bliskimi... . Otaczająca wszystko aura tajemniczości, mistycyzmu... . Rodząca się w ludziach potrzeba własnej odmiany, przebaczenia, pojednania... . To szczególny czas dla wszystkich.



Chrześcijańska tradycja w okresie świątecznym nakazuje spotkanie się z bliskimi nam ludźmi i dzielenie się z nimi opłatkiem na znak pojednania, pokoju i miłości. Takie spotkania odbywają się zawsze w naszym szkolnym internacie. W tym roku nie było inaczej... ,

... ale zanim można było zasiąść do suto zastawionego stołu trzeba było poczynić szereg przygotowań.



Wystrojem sali i stołów zajęła się pani Eleonora Bronakowska, która realizowała w ten sposób warsztat plastyczny z młodzieżą mieszkającą w internacie.

Jestem wykończona.
Obudźcie mnie po wszystkim...

Ojej, ojej ale się wstydzę...



Pani Eleonora, osoba o wyjątkowej skromności, prosiła żeby jej nie fotografować bo się wstydzi.

Wspaniale i przepyszne potrawy wigilijne przygotowały nasze niezastąpione panie kucharki, a obsługę sali stanowiły dziewczęta z pierwszej klasy /niech się uczą/.



**O wyznaczonej porze sala
zaczęła się wypełniać
gośćmi**





Przybyła kadra kierownicza, nasz sympatyczny ksiądz dobrodziej, urocze panie katechetki i personel internatu...



...no i oczywiście nasza wspaniała, dorodna młodzież.







Tymczasem w Sali obok trwały przygotowania do przedstawienia jasełek...

...może trochę nietypowych, ale na pewno interesujących.



Młodzież biorąca udział w warsztatach teatralnych, prowadzonych przez panią Eleonorę Bronakowską, przygotowała współczesną wersję szopki bożonarodzeniowej.

Czyli jakby to było, gdyby Jezusek narodził się we współczesnych czasach...





...pewnie by się przestraszył...



Wszyscy, zarówno aktorzy, jak też publiczność bawili się wspaniale...



...cha, cha..., a najlepszy był taki kudłaty z rogami. Chyba jakaś koza, albo co... . tylko po co jej widły...?

Leonardo Dicaprio... ?



Pani profesor! To ja miałem być diabłem. Ćwiczyłem do tej roli cały rok. Ostatnio nawet się nie myję...

... nleeeeeee, to Rysiu Kupa.



Jak się podzielił ze mną oplatkiem to ci zaśpiewam kolędę. Śpiewałem kiedyś w Poznańskich Słowikach

...a świstak siedzi i zawija to wszystko w sreberka...





Po części artystycznej nastąpiła chwila refleksji. Pan Krzysztof Kanla odczytał fragment Ewangelii o narodzinach Chrystusa. Ksiądz pobłogosławił potrawy oraz zgromadzoną młodzież i rozpoczęło się składanie życzeń...

Ciekawe...?
Da buzi...?

...i żebyśmy
wszyscy byli
szczęśliwi



...i chłopaka,
choć takiego
jak mój...



To jak Pani kierownik... ?
...da się załatwić ten 2
osobowy pokoik...?



I żeby nas
Wereda z
fizy nie
gnębiła...



No. I Szwarkowa z
ruskiego...



Mówię ci. Jak sobie
dobrze pojem, to Pudziana
na rękę położę.
Spróbujemy się...?



Żeby nas ten wredny
Sienkiewicz na fajkach
nie złapał...



Matko jedyna!
Kiedy w końcu
zaczniemy coś
jeść?!



Jak mi tu nie podadzą natychmiast
pierogów albo chociaż ryby po
grecku, to normalnie będzie dym... !



Podano do stołu!!!





Polak, Węgier –
dwa bratanki...



to chyba nie ta impreza...

JEDNEGO... !
...tylko jednego pieroga mi
zostawili...
...wszystko wyżarli...
...koledzy...



Nie załamuj się.
Może jeszcze
doniosą...



Bierz wszystkie i
nie jęcz....

A nie
mówiłem...



Wciągnęłam już
12 pierogów...

24...? ...akurat...,
...dobrze widziałam...

Ja 24. Tylko nie
mów nikomu...



Jak człowiek dobrze zje, to chce pośpiewać.



**Jednym to wychodzi
dobrze...**

W żłobie leży...



**...drugim jeszcze
lepiej...**



**... najważniejsze
żeby atmosfera
była miła.**

Ale wszystko co dobre kiedyś się kończy.



Jeszcze tylko kilka zdjęć z kochanymi pedagogami...



Jeszcze sprzątanie po gościach...

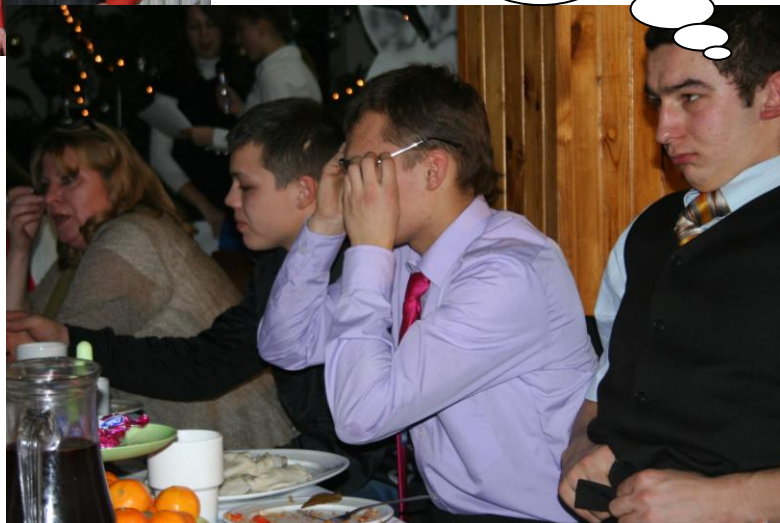


I czas wracać do domu...





Ja to chyba jeszcze
zostanę.
Beknął bym sobie...,
tylko trochę wstyd...



No i tak to się skończyło...

**Opracował
A. Sienkiewicz**